

Widać emocje

Zaprojektowane przez Agatę Groszek gigantyczne portrety małp pojawią się na ścianach przy stacji Kabaty. Dlaczego młoda artystka maluje akurat małpy?

DLA GAZETY

AGATA GROSZEK

II rok, pracownia malarstwa Leona Tarasewicza

Namalowałam całe królestwo małp. Małe małpki obrazują emocje. Nadałam im imiona, większość z nich jest autentyczna. One tak się nazywają naprawdę w różnych zoo w Polsce. W małpach dużo lepiej widać emocje, które świetnie charakteryzują każdą jednostkę. Wystarczy spojrzeć na ich charakterystyczny wyraz twarzy. Mam nadzieję, że moje obrazy zostaną zrozumiane. Bo ja maluję małpy, ale mówię o człowieku. Duże małpy to już idea portretu wodza – osobistości ważnej i znanej. not. BART

gazeta.pl forum

Czy malować Warszawę?

☺ Mam nadzieję, że to tylko żart. Jeśli nie, to okropne, że takie pomysły zakiczowywania stolicy komuś po głowie chodzą. Odnowić, otynkować, pomalować mało wścikiem kolorem i zostawić budynki w spokoju potem. **pan laga**

☺ I niech gnojki bazgrzą sprayami? Tak może chociaż uszanują czyjąś „sztukę”. Te kotki przy metrze centrum utrzymują się już dość długo. **qubacz**

☺ Pomalować można wszystkie ekrany dźwiękochłonne przy Trasie AK. Istnieje obawa, że gówniarzeria i tak ją od nowa zabazgrze, ale przynajmniej całość nie będzie już tak paskudna. No i dla draki można by pomalować mury Cytadeli w Kossaki. Małpa OK, tylko kto będzie pozował do portretu? **zdzicha**

☺ A może by tak na wentylatorni odpuścić małpie i namalować od razu swojskiego i zadomowionego w naszej tradycji jelenia? Na rykowisku, rzecz jasna. **tolba**

☺ Nie podoba mi się ten pomysł, więc nie pomogę. Nic nie mam do małp, ale nie chcę mieszkać w mieście wymalowanym kolorowo i krzykliwie jak, za przeproszeniem, ruska tirówka. Fe! Popieram pomysł przedmówców – lepiej te obskurne mury obsadzić jakimś winem, bluszczem albo wiciokrzewem. Mury się zakryje, a miastu przybędzie trochę zieleni. **zet**

☺ To bardzo dobrze, że chce się pomalować. Ale jeszcze ważniejsze jest to, co się namaluje. Szczerze mówiąc, obawiam się trochę „eksperymentów artystycznych” w przestrzeni publicznej. Myślę, że projekty powinni oceniać psychologowie społeczni. Ze swojej strony proponuję zamiast małp (i to jeszcze „kultowych”) – lemury. Są to stworzenia, których widok (o ile ich jacyś pseudoartyści nie zdeformują) może korzystnie oddziaływać na ludzi. **indris**

L I S T Y

JEŚLI MAŁPY, TO NAJLEPIEJ W ZOO

Malowanie Warszawy to miły pomysł, ale nigdy nie chciałabym zobaczyć małpy w centrum, a tym bardziej na peryferiach, wieczorową porą. Myślę, że najlepszym miejscem do namalowania całej gamy małpich wizerunków jest szary i ponury mur wokół warszawskiego zoo. Ożyłoby wreszcie to ponure murzysko!

Pozdrowienia, Danka

NASZA AKCJA „Małpa dla każdego”

16.VI 2002

Na pewno się zgodzą!

Studenci ASP zamieniają wentylatornie metra na Kabatach w dzieła sztuki. Namalują na nich barwne obrazy przedstawiające m.in. wizerunki małp. Wspólnie z artystami chcemy stworzyć coś więcej – wspaniały obraz np. na jakimś bloku w Warszawie

Mieszkańcy wciąż zgłaszają swoje propozycje, my już rozmawiamy z właścicielami lub zarządcami domów. A oni – nie ma co ukrywać – przekonują się do tego pomysłu. Przypomnijmy. Taki obraz nie będzie kosztować szczęśliwca, który udostępni nam ścianę. Artysty nie wezmą za to pieniędzy, a sponsor da farbę. Nad jakością dzieła czuwać będzie osobiście prof. Mirosław Duchowski z ASP.

Naszej akcji przyklasnął już prezydent Warszawy Wojciech Kozak. Zmalujmy coś razem. Niech stolica będzie weselsza. **BART**

Już jutro w „Gazecie Stołecznej” – zdjęcia wybranych ścian!

Czekamy na Was!



Jaką kamienicę, blok lub urząd warto pomalować? Czekamy na propozycje („Gazeta Stołeczna”): tel. 841 05 75, e-mail: dariusz.bartoszewicz@agora.pl

Na naszym forum gazeta.pl/warszawa szukajcie wątku „Małpa dla każdego”!

gazeta.pl forum

Jak pomalować Warszawę?

W naszym mieście jest wiele zaniedbanych elewacji. Młodzi artyści chętnie je pomalują za darmo. Potrzebna jest tylko dobra wola właścicieli budynków, mieszkańców i trochę farby. Co na to internauci?

☺ A nie lepiej by było postawić na każdej stacji metra kilka sprayów i pozwolić graffitiarzom na upiększenie miasta? Albo rozpisać jakiś konkurs i wybrać najlepsze projekty... Przecież to, co zamierzają namalować studenci z ASP, to ohyda, szarobure kolory **skadi**

☺ Konkurs jest chyba najlepszym rozwiązaniem. Przecież to, co ktoś namaluje, będą oglądać – chcą czy nie chcą – warszawiacy. Przestrzeń publiczna to nie jest galeria, gdzie można pójść albo nie pójść. O czymś, co wszystkich dotyczy, wszyscy powinni decydować. **indris**

☺ Znam ja tych „artystów”. Farbę rozkradną i sprzedadzą na piwo, alpagi i panienki. Artystom ufać nie wolno. **zakompleksiony**

☺ To bardzo dobry pomysł. Razi mnie jednak, że nikt nie pomyślał o graffiti. To przecież sztuka ulicy i to ona najbardziej tam pasuje. W Warszawie jest multum dobrych ekip, które za zwrot kosztów mogą wymalować obskurne mury i bloki czy np. wentylatory metra. **emr**



Nie chcą małp



Obraz na wentylatorni

– W przyszłym tygodniu zaczynamy malować na murze stacji końcowej metra oraz na jednej wentylatorni na Kabatach.

W połowie miesiąca można będzie podziwiać gotowe prace – powiedział wczoraj „Gazecie” prof. Duchowski, który wraz ze studentami ASP chce zmienić wygląd szarej stolicy.

W galerii pod chmurką nie zobaczymy jednak oblicza naszych bardziej kudłatych sióstr i braci z łańcucha ewolucji, czyli małp. Z pasją portretuje je Agata Groszek. – Jednak wszyscy się od moich małpek odwrócili – mówi.

Sam pomysł ich malowania w mieście wywołał nieprawdopodobny sprzeciw. Zagotowało się od ostrej krytyki na forum internetowym „Gazety”. Dyrekcja Metra, która wstępnie wytypowała jedno oblicze człekokształtnych dla Kabat, wycofała się z pomysłu. Pojawi się za to bilet z paskiem magnetycznym lub ludzkie postacie.

Jakie malowidło wybrali mieszkańcy na ścianę

22.VI 2002

STOŁECZNA

MALUJEMY szare ściany

Kto się boi małp

Studenci ASP wyszli z pomysłem pokrycia wybranych, mało apetycznych ścian olbrzymimi malunkami. Mamy już farbę od sponsora, właściciele ścian lada chwila dadzą odpowiedź. A więc – nie bójmy się małpy!



Dlaczego małpy? Bo właśnie małpie wizerunki są jedną z propozycji młodych artystów. Zwolennicy „małpich twarzy” mają sporą reprezentację wśród naszych czytelników, ale są też oponenti. Ich głosy można przeczytać na naszym forum.

gazeta.pl forum

Małpa dla każdego

☺ Wiele dzieci takie małpie gęby straszą. Poświęcanie tyle miejsca i czasu w „Stołecznej” lansowaniu tego dennego pomysłu pt. „szpecenie Warszawy” zaczyna mnie zatrwązać. **pan laga**

☺ Te obrzydliwe małpie fizjonomie mogą sobie studenci w akademiku malować. **ktoś**

☺ Nie chcę!!! Wolę kwiaty. Ratunku!!! Brońmy Warszawę przed tymi małpimi pomysłami!!! **garma**

DLA GAZETY

PROF. MIROSLAW DUCHOWSKI

opiekun projektu studentów ASP

Małpy były tylko jedną z kilkunastu propozycji, jaką złożyliśmy akurat dyrekcji Metra. Na innych budynkach będą inne obrazy. Jeśli znajdzie się ściana, na której zamalowanie zgodzi się administrator budynku, my przedstawimy kilka projektów uwzględniających wszelkie zewnętrzne warunki danej ściany. Projekt będzie więc dostosowany do otoczenia. Ostateczną wersję zaakceptuje właściciel budynku, jak sądzę w porozumieniu z mieszkańcami. Nie możemy się jednak zgodzić na malowanie kwiatów, jak chcieliby niektórzy. To nie jest zwykłe ozdabianie ścian, choć oczywiście nic nie odbędzie się wbrew woli mieszkańców. Chodzi o to, żeby to była sztuka na wysokim poziomie. not. KUCH